

KATOWICE BIELSKO-BIAŁA Kultura

Malarstwo dla ludzi

Dzisiejszej sztuce zarzuca się, że rozumie ją tylko grupka wybrańców. Dostaje się też malarstwu. Galeria Bielska BWA, organizując kolejny konkurs malarski Bielska Jesień, pokazała, że obrazy są jednak dla ludzi

**POD PATRONATEM
GAZETY WYBORCZEJ**

Łukasz Kałębasiak

Ponad 3000 osób spodobały się płótna tegorocznej absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach Agnieszki Piotrowskiej. To wystarczyło, żeby jej „Euphorbia” – abstrakcyjna, mocno biologiczna kompozycja – została zakwalifikowana do listopadowej wystawy w Bielsku-Białej.

Wystawy prestiżowej, bo podsumowującej najstarszy i jeden z najważniejszych konkursów malarskich w Polsce.

- Możliwość pokazania tam swojej pracy to wielkie wyróżnienie. Przecież do rywalizacji stanęło 700 artystów! - mówi Piotrowska. 3000 osób zagłosowało na nią w internetowym plebiscycie. Na stronie Bielskiej Jesieni można było od maja do czerwca głosować na ulubiony obraz. Skorzystała z tej szansy imponująca liczba 48 tys. osób!

Głosowanie przez internet to tylko jedna z kilku nowości 51. edycji konkursu, który przekraczając magiczną granicę 50 odsłon, postanowił się radykalnie zmienić. Ale nie była to zmiana kosmetyczna, lecz prawdziwa rewolucja demokratyczna. Po raz pierwszy w historii do konkursu stanęła

MATERIAŁY PRASOWE



„Euphorbia” – abstrakcyjna, mocno biologiczna kompozycja Agnieszki Piotrowskiej, tegorocznej absolwentki ASP

mogli także malarze bez dyplomu uczelni artystycznej.

- Decyzja nie była łatwa. Było ryzyko, że artyści profesjonalni zbojkotują konkurs. Inni obawiali się zdomino-

wania go przez artystów amatorów. Ale nic takiego się nie stało - mówi Agnieszka Smalcerz, dyrektorka Galerii Bielskiej BWA i równocześnie jeden z jurorów Bielskiej Jesieni.

Swoje obrazy na konkurs wysłało sporo artystów „niedyplomowanych”, bo ponad 100 z 700. Jury złożone z krytyków, artystów i profesorów było w swych wyborach bezwzględne - pier-

wszą selekcję przeszło zaledwie... trzech „amatorów”. Na dodatek dwóch z nich to jeszcze studenci.

W Galerii Bielskiej BWA cieszą się, że ta edycja konkursu będzie rekordowa pod względem liczby nadesłanych prac. Potrzeba by chyba wszystkich sal paryskiego Luwru, żeby zmieścić 3 tys. obrazów zgłoszonych przez 701 malarzy. - To niemal dwa razy tyle, ile w poprzednich latach - mówi Smalcerz. Zapewne spora w tym zasługa nowego sposobu przyjmowania zgłoszeń - wyłącznie przez internet. - Musimy jednak pamiętać, że dla artystów starszego pokolenia mogło to być utrudnienie - zastrzega dyrektor BWA.

Autora najlepszego obrazu 51. Bielskiej Jesieni i zdobywcę czeku na 25 tys. zł poznamy 8 listopada. Zanim to nastąpi, 120 reprodukcji obrazów wstępnie wybranych przez jurorów przejdzie konfrontację z rzeczywistością. Na początku października sędziowie obejrzą oryginały. Z kolei internauci mogą ponownie na stronie www.bj.galeriabielska.pl wybrać ulubiony obraz ze 120 wyselekcjonowanych przez jurorów. Ciekawe, czy ich gusta znów się rozminą, jak w przypadku pracy pierwszej laureatki głosowania - Agnieszki Piotrowskiej. Jej obrazy nie znalazły uznania w oczach profesjonalistów. Gdyby nie „głos ludu”, na wystawę by nie trafiły. Na szczęście w bielskiej BWA pamiętają starą maksymę, że „Głos ludu jest głosem Boga”. ●